Nr. 326. Lwów, Piątek dnia 23. Listopada 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Klemensa pap.
Jutro: Jana od Krzyża.
Pojutrze: Katarzyny.

Grecko-katolickie.
Myny m.
Joanna Mył.
Joanna.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki, dropie, pardwie, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 30 m.
Zachód „ o 4 g. 04 m.
Barometr 762. Słota.

Upadłość Towarzystwa kredytowego miejskiego.

Dla wiadomości członków, zagrożonych repartycją, podajemy sprawozdanie z czynności komitetu dla ochrony członków byłego towarzystwa kredytowego miejskiego.

Komitet wzmocnił się przybraniem członków pp. Mieczysława Smidta, współredaktora *Dziennika Polskiego* i p. Iwana Beleja, wydawcy i redaktora *Diła*, jak niemniej postanowił czas, miejsce i porządek swoich obrad. Zastępcami przewodniczącego wybrano dra Kazimierza Ostaszewskiego i Iwana Beleja.

Uchwalono odbywać posiedzenia komitetu kolejno w redakcji *Kurjera Lwowskiego* l. 3 Akademicka (dół), w redakcji *Dziennika Polskiego* Plac Marjacki l. 1 (II. piętro) i w redakcji *Diła* ulica Batorego l. 24 (II. piętro).

Ze względu, iż w skład komitetu wchodzą członkowie pod repartycję z dnia 12. kwietnia 1888 r. podciągnięci, przeto jest daną możność komitetowi bezpośredniego czuwania nad biegiem sprawy repartycyjnej.

Tą drogą już *wnieśliśmy do ck. sądu krajowego*:

1) *dalsze zarzuty* przeciw repartycji z dnia 12. kwietnia 1888 l. 15438 w kierunku

a) że repartująca dyrekcja nie wykazała szczegółowo tytułów prawnych, genezy, właścicieli, tudzież wysokości kapitału i odsetek dotąd w postępowaniu konkursowem niespłaconych wierzytelności jak niemniej, że rozłożyła repartycję i dla takich wierzytelności, które się tego wcale nie domagają;

b) że pomięszała sprawę spłaty udziałów ryczałtowo z obowiązkiem nadpłaty z tytułu nieograniczonej poręki, i że się uciekła do tej dopiero subsydjarnej dopłaty nieprawnie, albowiem subskrybowane a dotąd niewypłacone udziały członków czynią 286.000 zł., a zatem przenoszą repartowany deficyt w kwocie 283.917 zł. Sięganie tedy po dopłatę z tytułu nieograniczonej poręki narusza przepisy § 5 l. 5 dalej §§ 55, 60 i 61 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 N. 70 Dz. p. p. i art. 10, 15 i 17 statutów;

c) że rozpisano obecnie repartycję także i na spłatę listów dłużnych w kapitałach i kuponach dotąd do zapłaty jeszcze nie przypadłych, przez co naruszono przepisy § 73 alinea 2 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 N. 70 Dz. p. p. i art. 41 i 42 statutów, gdyż listy dłużne są płatne dopiero po 15, a względnie po 30 latach od dnia ich wydania.

2) *W drugiem podaniu* wnieśliśmy zażalenie i odwołanie, a względnie przedstawienie przeciw na dzień 13. grudnia 1888 rozpisanemu dalszemu terminowi repartycyjnemu, albowiem to się sprzeciwia postanowieniom § 63 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 N. 70 Dz. p. p.

Prosimy o zawieszenie rozprawy co do szczegółów rozpisanej repartycji, aż dopóki sprawa zarzutu niekompetencji sądu i dyrekcji prawomocnie nie będzie załatwioną.

Ze względu, iż aktów prawie do 8. listopada 1888 nie było w sądzie, a szczegółowy przegląd takowych przed sześciu miesiącami nie da się uskutecznić, przeto stawiamy wniosek, aby przyszły termin był dopiero za sześć miesięcy wyznaczonym i ażeby członków wzywano na jeden dzień najwyżej tylko po 50 do sądu i w tym celu kolejno oddzielne termina z dobrodziejstwem pierwszego wyznaczono.

Mimo tego wzywamy wszystkie interesowane strony, ażeby swoich praw przy terminie dnia 13. grudnia 1888 z całą starannością pilnowały, jeżeliby takowy nie został odwołanym.

Zarzutami bądź pisemnie bądź protokolarnie dnia 8. listopada 1888 w sądzie wniesionemi, sprawa jeszcze wcale nie jest załatwioną, lecz przeciwnie z całą czujnością i usilnością należy dalej koło sprawy chodzić.

W tej mierze pragnie komitet członków wyręczać i stać na straży ich praw majątkowych niewzruszenie.

Przy tej sposobności ostrzegamy członków, aby tak zwanych sporów opozycyjnych z § 66 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 N. 70 Dz. p. p. przeciw repartycji z dnia 12. kwietnia 1888 l. 15438 dziś nie wytaczali i w tej mierze nie dali się w błąd wprowadzać. Spory takie można tylko przeciw prawomocnej repartycji wytaczać, a czy repartycja z dnia 12. kwietnia 1888 l. 15438 w ogóle i kiedy się utrzyma, to jest bardzo wątpliwem, przeto spieszenie się ze sporem opozycyjnym jest co najmniej przedwczesnem. *Przeciwnie wniesienie sporu opozycyjnego lub innego podobnego ustali dziś zakwestjonowany dowód, że skarżący jest rzeczywiście członkiem upadłego Towarzystwa i przeto sam ułatwi wierzycielowi konkursowemu, że go o zapłatę całej wierzytelności, dotąd niespłaconej, skutecznie i już dziś zapozwie.*

Repartowane udziały może *dyrekcja* ściągać *tylko po prawomocności repartycji*, zaś wierzyciel konkursowy, jeżeli wierzytelność jego w toku konkursu została przez dyrekcję zaprzeczoną, musi przeciw członkom w drodze zwyczajnego sporu z tytułu nieograniczonej poręki wystąpić. Niestety obecna dyrekcja nie wszystkie wierzytelności w toku konkursu zgłoszone pozaprzeczała, przeto z tytułu takich ostatecznie przez dzisiejszą dyrekcję uznanych wierzytelności powstałoby już dziś niebezpieczeństwo egzekucji bezpośredniej nad członkiem spór repartycyjny wnoszącym (§ 60 alinea 5 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 N. 70 Dz. p. p.) Komitet nie ma nic przeciw temu, ażeby członkowie oddawali zastępstwo swojej sprawy adwokatom w konkursie Towarzystwa kredytowego miejskiego nieskompromitowanym jednakże prosi dla jednolitości akcji o znoszenie się z komitetem i udzielanie mu swoich spostrzeżeń. Posiadamy materjały i możność zbadania także gospodarki i rachunków konkursowych, jednakże uchylenie repartycji jest obecnie sprawą najnaglejszą. Komitet wreszcie zasięgać będzie zawsze rady od doświadczonych prawników. We Lwowie dnia 16. listopada 1888. *Komitet obywatelski dla obrony członków byłego towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie.*

Polacy w Rumunji.

Bukareszt 19. listopada. *(Sprawozdanie Towarzystwa wzajemn. pomocy Polaków i Skarbu narodowego w Rumunji.)* Sprawozdanie nasze rozpocząć musimy znowu od krytyki stosunków, w których wypadło nam dla sprawy narodowej pracować. Niezważając na gorliwe usiłowania i najlepsze chęci najwybitniejszych elementów kolonji naszej, mimo rzadkie w czasach obecnych materjalne ofiary niektórych jej członków, niebyliśmy jeszcze w stanie zrobić tego, cobyśmy zrobić byli mogli, gdyby każdy Polak w Rumunji należycie swe obywatelsko-narodowe obowiązki pojmował i chciał je rzetelnie wypełniać. Ogromna część kolonji naszej pozostaje jeszcze najzupełniej obojętną na nawoływania patrjotyczne, dając się dziwnie lekkomyślnie powodować podszeptom prywaty, głupstwa i złego rozumienia obowiązków, jakie ma do spełnienia w chwili obecnej emigracja polska. Tem niemniej jednak rezultaty osiągnięte coraz mocniejsze dają nam przekonanie, iż wytrwaniem w usiłowaniach naszych i dobrą wolą usunąć potrafimy wszelkie przeszkody. I czyż można zaprawdę nie mieć tej wiary, gdy pracy naszej przyświecają przykłady tak promienne, jak postanowienie „Czytelni polskiej w Paszkanach“ oddawania na rzecz Skarbu 25 prc. wkładek od członków swych pobieranych. Dzięki temu od sierpnia Skarb narodowy polski w Rumunji powiększył się o 150 lei. W listach do szan. prezesa Czytelni wypowiedzieliśmy już kilkakrotnie słowa uznania dla patrjotyzmu jej członków, poczuwszy się atoli do obowiązku publicznie uderzyć czołem przed tym objawem gorliwości w popieraniu sprawy narodowej. Niemniej serdeczne uznanie winniśmy oświadczyć obywatelowi S. z Macedonji, który ostatnio został dobrodziejem Skarbu, składając mu w ofierze wpisowego 100 franków w złocie.

Wogóle idziemy naprzód i naprzód, powoli wprawdzie, ale stanowczo. A chwila każda nowe rodzi nadzieje i coraz pewniej zapowiada ich urzeczywistnienie. Skarb narodowy w Rumunji nie istnieje jeszcze roku, w pierwszej chwili miał tylko 8 członków, a dzisiaj ma ich już 65, nieliczące w to członków Czytelni Paszkańskiej.

Pod względem finansowym rozwój instytucji, jak to uwydatnia niżej podany ruch kasy jest również dosyć pomyślnym. Obrót do dnia dzisiejszego wynosi 28.148·90 lei, a funduszu własnego posiada Skarb nar. 3682·90 lei.

Zrobiliśmy tedy względnie więcej, aniżeli emigracja polska we Francji, jak o tem świadczy ostatnie sprawozdanie o stanie funduszów Skarbu narodowego w Paryżu *), zwłaszcza, że w kasie naszej nie mamy ani grosza nadesłanego z kraju. O rezultatach osiągniętych przez inne kolonje polskie nie mówimy nawet (wyjmując Amerykę), bo są one — wedle przekonania naszego — absolutnie niezadowalające. Nie znaczy to jednak bynajmniej, żeśmy zrobili wszystko, cośmy zrobić mogli. Powtarzać musimy ciągle, że kolonja polska w Rumunji (już nie mówimy o emigracji na całym Wschodzie) może i powinna zrobić dla sprawy narodowej nieskończenie więcej. Brak nam tylko jeszcze porozumienia, brak nam tylko istotnie patrjotycznego zjednoczenia, brak jeszcze w wielu razach dobrej woli i przenoszenia sprawy publicznej nad wszystko, zapomnienia dla niej i poświęcenia wszystkiego... przynajmniej w sferze prywaty! Wierzymy, że to przyjdzie z czasem.

Rachunek nasz przedstawia się następująco: Przychód do dnia 9. listopada br. 28.148·90 lei, rozchód 27.821·82 lei, stan kasy dnia 9. listopada 1888 r. 327·08 lei. Przybyło za wrzesień i październik do Skarbu narodowego 1668·33 lei, Skarb narod. posiadał z końcem sierpnia br. 2014·57 lei, Skarb narodowy dnia 9. listopada 1888 r. posiada 3682·90 lei.

*) Wedle *Głosu Polskiego* Nr. 32 do dnia 10. listopada br. w Skarbie narodowym w Paryżu znajdowało się razem 2.792 fr. 55 cts.

Zlecenia giełdowe

na Wiedeń, Berlin, Paryż lub Londyn załatwia sumiennie i starannie.

Papiery wartościowe, losy i monety

sprzedaje i kupuje ściśle po kursach dziennych

Kantor wymiany i giełdowy

Gustaw Max

Lwów, plac Marjacki l. 8. I. p.

XI. Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego w Glinianach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

odbędzie się

w Sobotę 1go grudnia 1888. o godzinie 5tej po południu

w biurze Towarzystwa kredytowego w Glinianach.

Porządek dzienny:

Zmiana statutu §. 69. w ten sposob, „że przy udzielaniu pożyczek żądane będzie ubezpieczenie przez ręczycieli, którzy mają być członkami Towarzystwa". Gliniany dnia 18. listopada 1888.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kredytowego w Glinianach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Leo Wolf, prezes.

Spółka tkacka w Krośnie.

Utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócień, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory męzkie i damskie z doborowej przędzy lnianej i konopnej — przez warstat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. — Cenniki i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.

Dyrekcja.

HANDEL

sukna i towarów wełnianych modnych

pod firmą

Jan Wallach i Syn

we Lwowie, Rynek liczba 33.

rok założenia 1841.

poleca **Wełne owczą do watowania** i to:

Wełnę mięszaną z bawełną 1 kilogram złr. 2·80
Wełnę czysto-wełnianą 1 kilogram złr. 3·50
Wełnę czysto-weln. najlep. jakości kilo złr. 4·— białą lub czarną.

Na Jubileusz

Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa

poleca

PORTRETY TRANSPARENTOWE

Jego Cesarskiej Mości Franciszka Józefa i Jego Cesarskiej Wysokości następcy tronu Rudolfa

w formacie 28/36 centymetrów — sztuka 50 centów.

ALOJZY HÜBNER Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

Fotoplastyczna

Wystawa dzieł sztuki

przy ulicy Hetmańskiej pod l. 4.

I. piętro.

Od 22go do 24go listopada włącznie

Tyrol.

Otwarta codziennie od godziny 9-tej z rana do godziny 9. wieczór.

WSTĘP: 20 ct.

Od 25. do 28. listopada włącznie

Nad Renem.

C. k. uprzywil. galic. akcyjny

BANK HIPOTECZNY

kupuje i sprzedaje

wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.

Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą. 763

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50.

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

We *Lwowie* skład główny w magazynach **P. K. MIKOLASCHA**, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez Ch^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

MAGAZYN SCHAYERÓW

we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

poleca

Nowości z konfekcyi damskiej

jako to: **Suknie, Kostjumy, Dolmany, Zarzutki, Płaszcze, Paletoty etc. etc.** (a)

Na sezon zimowy!

Elastyczne wałeczki

do zaopatrzenia okien i drzwi, najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu,

oraz **GIPS i KIT do okien.**

Dalej do polowania:

Śrut, lotki, kule i kapsle,
Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne na buty,
Smarowidło podeszwochronne,
Koriosot, kauczukowe, nieprzemakalne, połyskujące, czarne smarowidło na skóry,
Czernidło (szwarc) i **Lakier** czarny na buty,
Apretura do konserwowania skóry,
Tran rybi na skóry, — **Tłuszcz** do broni,
Podeszwy konopne, filcowe i korkowe,
Płaszcze gumowe nieprzemakalne,

następnie:

Rogóżki z łyka kokosowego,
„ szczotkowe,
„ plecione,
„ z łyka aleosowego i manilla
„ żelazne,
„ słomiane,
Szczotki do przedpokojów,

poleca

JÓZEF HANKE

we Lwowie Rynek l. 38.

pod „Czarnym Psem".

Herbata z Brodów!!

Od dawien dawna znana ze swej dobroci i zapachu prawdziwa

Herbata Rosyjska

w handlu

W. ADAMOWICZA

w Brodach

funt bardzo dobrej . . zł. 1·40
funt najlep. w org. op. zł. 2·50
funt wysiewek najl. jak. zł. 1·10
Kawa lepsza od wszystkich „Siriusz" franco 5 kilogr. . . zł. 8·80

Herbata z Brodów!!

Kakao w proszku (entölt)

wyborny w smaku a połowę tańszy jak holenderski w puszkach

¼ kilogr. i ⅛ kilogr.

Cena 75 ct. i 40 ct.

poleca **parowa fabryka czekolady i cukrów deserowych**

Henryka Tretera

Lwów, ulica Kopernika l. 3.

Pół kilo najwyborniejszych cukrów mięszanych w kilkudziesięciu gatunkach 1 złr. 20 ct.

Pół kilo karmelków mięszanych 75 centów.

Zamówienia z prowincji wysela się odwrotną pocztą za zaliczką.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

Odezwa. Od komisji Towarzystwa opieki weteranów polskich z r. 1831 otrzymaliśmy następującą odezwę:

Rodacy! Jest obowiązkiem żyjącego narodu, aby bojownicy jego, trudami i wiekiem skołatani, w spokoju spożywali chleb zasłużonych, a mianowicie, aby ten święty chleb nie z rąk luźnych, choćby najzacniejszych, ale z rąk ogółu, jako rodzica narodu otrzymywali.

Przejmijmy się tym obowiązkiem, spełniajmy go chętnie i serdecznie, a znajdziemy w tem i dla siebie otuchę, tak potrzebną dla przetrwania ciężkiego obecnego czasu i niedoli.

W obec zbliżającej się rocznicy Mickiewiczowskiej i 29. listopada, dni w których nietylko w większych miastach, ale wszędzie, gdzie zebrania są możliwe, odbędą się wieczorki odczytowe, muzykalne i deklamacyjne, odświeżymy sobie pamięć owej wielkiej doby, uczcimy jej bohaterów poległych i żywych, a grosz, który przy tem wpłynie, oddajmy do funduszu Towarzystwa Opieki weteranów z r. 1831, który niestety jest mniej zasobny, niż tego niezbędna wymaga potrzeba.

Zebrane pieniądze prosimy odesłać bądź wprost, bądź za pośrednictwem redakcyj gazet lwowskich, do skarbnika lwowskiej komisji Towarzystwa Opieki weteranów polskich z r. 1831 — dr. Bernarda Goldmanna, posła na sejm krajowy we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 3. Lwów w październiku 1888.

Mianowania. Profesor teologji obrz. gr. orjent. Izydor Oreuil mianowany radcą szkolnym krajowym dla Bukowiny.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 24. bm. promenade-koncert, poczem nastąpią tańce. Początek o g. 8. wieczorem. Lista otwarta. Bilety wydawane będą w sobotę do 4. popołudniu.

Wieczorek z tańcami w wielkiej sali Stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda“ odbędzie się jutro (24. bm.)

W sprawie otwarcia Mödlinga otrzymujemy od p. dr. Brusta prawnego pełnomocnika p. Fränkla, zawiadomienie, że właściciel firmy kary 400 złr. nie zapłacił. Otóż dowiadujemy się z urzędowego źródła, że kara powyższa była podyktowaną nie p. Fränklowi, lecz dawniejszemu przedstawicielowi filji lwowskiej, niejakiemu p. Leonowi Randowi, który też istotnie jej dotychczas nie zapłacił, otwarcie zaś sklepu nastąpiło na polecenie namiestnictwa, wydane przez ustępującego wiceprezydenta p. Loebla.

Z życia towarzyskiego. D. 29. bm. odbędzie się w Witebsku ślub p. Kazimierza Czapelskiego z pną Wandą Roth, córką notarjusza w Witebsku i właścić. dóbr ziemskich na Wołyniu.

Zaczepka. Wczoraj o g. 10. wieczorem p. F. powracając z teatru na rogu ulicy Szkarpowej został zaczepiony przez dwóch drabów w kożuchach, z których jeden przemówił: — Daj jegomość guldena na wódkę!

Zaczepiony szybko przeszedł na drugą stronę ulicy, napróżno wypatrując policjanta lub stróża nocnego. Napastnicy pobiegli w ślad za p. F. a jeden z nich wołał: — Co się tu bawić, ściągnąć mu futro.

Wówczas p. F. donośnym głosem wzywał pomocy i po chwili, gdy draby znajdowali się już na odległość wyciągniętej przez zaczepionego laski, nadjechała dorożka. To spłoszyło napastników, którzy z niezmierną szybkością uciekli przez Szkarpy.

Zbieranie węgla. Na ulicy Gródeckiej i w aleji kolejowej gromadki ubogich rodzin wyrobniczych gorliwie zbierają z bruku kawałki uronionego z wozów węgla kamiennego. Po kilkogodzinnej pracy biedakom udaje się zebrać kilka funtów węglowych okruchów. Z takim trudem zebrany węgiel da im tylko zaledwie kilka chwil ciepła.

Przeczucie umierającej. W jednym z domów przy ul. Zyblikiewicza p. X. żona urzędnika prywatnego, w niedzielę nagle zasłabła, atoli przywołany lekarz uznał chorobę za lekkie przeziębienie, nie widząc w niej nic groźnego. Mimo to chora zapewniała w przeczuciu śmierci trzech dni nie dożyje. Nazajutrz istotnie stan jej bardzo się pogorszył i postanowiła teraz dla trojga drobnych dzieci zapewnić opiekę, tj. sama wybrać im macochę. Uprosiła tedy męża, aby jeszcze przed jej śmiercią zapewnił się co do otrzymania ręki panny S. długoletniej przyjaciółki chorej, co do której jest pewną, że zastąpi dzieciom najlepiej matkę. Ulegając woli umierającej, p. X. spełnił życzenie, a żona osobiście pobłogosławiła przyszły związek z panną S., polecając gorąco sieroty jej sercu. Po wzruszającej tej scenie nastąpiła agonja a chora w nocy zmarła.

Bezpieczeństwo we Lwowie. Dnia 17go b. m. o godzinie 8. wieczorem powracał gospodarz pewien z Kleparowa ulicą Kleparowską do domu, gdy obok Hyclówki, recte pomieszkania rakarza napadło na niego trzech łotrów w ten sposób, że jeden schwycił go za jedną rękę, drugi za drugą, a trzeci łotr zatkał mu usta. Gospodarz, będący w podeszłym wieku, stawił im opór, który okazał się bezskutecznym, gdyż został z kwoty, jaką miał przy sobie 3 gld. wynoszącej, obrabowany a w dodatku zbito go niemiłosiernie. Rzezimieszki chcieli mu nawet ściągnąć buty z nóg i już się wzięli do operacji, gdy ktoś nadchodzący ich spłoszył. Ponieważ wypadki podobne w okolicy tej często się zdarzają, przeto ustawienie silnego posterunku policyjnego na tej przestrzeni jest niezbędnem.

Z Resursy urzędniczej. W niedzielę 25. bm. w dzień św. Katarzyny odbędzie się w lokalnościach „Frohsinnu“ na ten cel wynajętych tzw. „Promenade-Concert“ z tańcami. W niedzielę zaś 8. grudnia br. odbędzie się wieczorek humorystyczny.

„Djabła“ ostatni numer skonfiskowała prokuratorja.

Sejmik relacyjny. Dnia 18. bm. stawał przed wyborcami w Tarnopolu poseł sejmowy dr. Max, celem złożenia relacji polskiej. Z czynności swoich w ubiegłej sesji podniósł dr. Max sprawę kopytkowego, którą potrafił skutecznie w Sejmie poprzeć i miastu zachować. Z innych spraw zajął się dr. Max szczególnie sprawą połączenia kolei transwersalnej z koleją Karola Ludwika, arterją któraby przebiegała przez całe Podole, co ze względu na handel zbożowy byłoby nabytkiem niezmiernej wagi, jakoteż sprawy przeniesienia Izby handlowej z Brodów do Tarnopola. W kwestji tej Sejm powziął korzystne dla miasta rezolucje do rządu i „należy oczekiwać pomyślnego jej załatwienia“. Po kilku interpelacjach niczego nie wyjaśniających, na wniosek adw. Delinowskiego wyrażono dr. Maxowi wotum zaufania.

Zmarli: Wacław Kisielnicki, obywatel z Królestwa Polskiego, zmarł w sobotę w Krakowie w 28. roku życia. — Seweryn Suchecki, inżynier kolei Karola Ludwika, zmarł onegdaj w Krakowie w 44. roku życia. — Władysław Massalski, właściciel dóbr, członek organizacji narodowej z 1863 roku, zmarł w Kurdanowie w 56 roku życia.

Przeniesienia. Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego Maurycego Gilewskiego do Jasła, a Juljusza Nowakiewicza do Wadowic.

Długowieczność. Przed kilku dniami zmarł w Warszawie Walenty Tomaszewski, drukarz, przeżywszy lat 99. Wśród drukarzy rzadki to wypadek.

Uniwersytet warszawski. Z ogłoszonej w tych dniach listy imiennej tutejszego uniwersytetu dowiadujemy się, w rb. zapisało się do tegoż zakładu 1241 studentów, 91 farmaceutów i 9 wolnych słuchaczy, a mianowicie na wydział historyczno-filozoficzny 70, na fizyko-matematyczny 158, na prawny 419, na lekarski 594. Ilość studentów w rb. zmniejszyła się o 28, farmacetów o 7, wolnych słuchaczy o 5, razem tedy o 40 osób. Ubyło studentów na wydziałach historyczno-filologicznym, matematycznym i prawnym, przybyło zaś na lekarskim. W rb. wstąpiło do uniwersytetu ogółem 272 studentów i 64 farmacetów, a mianowicie na wydział historyczno-filologiczny 8, w tejże liczbie tylko 3 z Królestwa; na wydział fizyko-matyczny 63, z tych tylko 37 z gimnazjów w Królestwie: na wydział prawny 54, na lekarski 125. Co do wyznania, do uniwersytetu wstąpiło w rb. prawosławnych 49, katolików 146, protestantów 12, żydów 25. Prawosławnych wstąpiło na wydział historyczno-filologiczny 62 procent, na lekarski 5 proc., żydów na lekarski 16 proc., na fizyko-matematyczny 2 proc., na historyczno-filologicznym wydziale żydów nie ma wcale. W ogóle zaś na uniwersytecie warszawskim jest prawosławnych 242, katolików 826, protestantów 37, żydów 126 i 1 mahometanin. Najwięcej prawosławnych liczy wydział prawny (82), najmniej medycyna (44), najwięcej katolików liczy wydział lekarski (437), najmniej filologja (14), najwięcej studentów wyznania mojżeszwego liczy medycyna (96), najmniej matematyka (3).

Dr. Kopytowski został mianowany nadetatowym ordynatorem przy klinice syfilitybznej i chorób skórnych uniwersytetu warszawskiego.

Wezwanie. Sąd okręgowy lubelski wzywa byłych mieszkańców m. Lublina, braci Władysława-Leona i Leona-Władysława, Stanisława-Onufrego Czajkowskich, aby stawili się w tym sądzie w ciągu sześciu miesięcy, jeżeli mieszkają w Europie, a w ciągu roku, jeżeli

---

schylając przed nią głowę — mam szczęście oznajmić, że trafiliśmy na ślad sir Lionela. Widziano go na stacji kolejowej w Darnell Teraz już poszukiwania łatwiej pójdą.

Lady Gauntlett zwróciła się do lorda Conway; znękanie jej, gniew, ustąpiły nagle przed uczuciem tryumfu.

— Słyszysz pan — rzekła z taką goryczą, że dotknięty nią młody człowiek, nie mógł podzielić jej radości. — Słyszysz pan? Pewna też jestem, że powinszujesz mi pan szczerze!

Wyjąkawszy z trudnością: „Winszuję pani z całego serca“, młody człowiek miał się ku odejściu, kiedy nagle odwołała go lady Alicja:

— Możebyśmy oboje lepiej zrobili, zapominając o dniu dzisiejszym.... i o wszystkiem, co dziś zaszło? — rzekła, wyciągając rękę, którą lord Conway ucałował z uszanowaniem. Piękna to była i biała, wypieszczona rączka kobieca, a przecież całując ją, czuł lord Conway, że mu jakoś niedobrze na sercu. Wyszedł z zamiarem poszukania Elli, by jej powiedzieć, że jest wreszcie jakaś wiadomość o jej ojcu, ale zamiast szukać nareszczonej, poszedł do swego pokoju. i rzucił się zmęczony na łóżko z głuchem westchnieniem żalu, czego umrzeć nie może, lub po co na świat przychodził?

V.

Roy Pole *Q. C. (Queen Coursel).*

Tajny radca jadł z pospiechem śniadanie, siedząc u stołu naprzeciw siostry swojej, miss Lydyi, doletniej, siwiejącej już panny. Był to uczony prawnik i razem niezmiernie wzięty adwokat, który zyskał rozgłos tak przez niezwykłą bystrość, z jaką kwestją odrazu obejmował, jak i przez rozwagę, z jaką badał ją we wszystkich szczegółach. Dziś bronił młodej, od roku ledwo zamężnej kobiety, matki parotygodniowego dziecięcia, oskarżonej o zamordowanie męża.

Myśl o niej stawała pomiędzy nim a śniadaniem, którego smakowitości ocenić nie umiał; pomiędzy nim a ulubionym jego dziennikiem, który dzisiaj czczym i bezbarwnym mu się wydawał. Przebiegł go tylko wzrokiem i przez stół siostrze podał.

— Nie ma nic ciekawego! — rzekł, spiesznie łykając kawę nieeleganckim ruchem, którego jednak mógł sobie pozwolić wysoki, prosto się trzymający, dystyngowanej powierzchowności człowiek, o myślącem czole i żywem, rozumnem spojrzeniu, młodzieńczo prawie błyskającem z pod urzędowej peruki, chociaż spojrzenia tego właściciel liczył już lat czterdzieści siedm skończonych.

— Nic ciekawego! — zawołała miss Lydya, przerzuciwszy gazetę, — czy i to nic ciekawego?

I odsuwając dziennik od oczu, przeczytała głośno, co następuje:

„Tajemnicze zniknięcie sir Lionela Gauntletta.

„Ogólnie poważany przedstawiciel jednej z najdawniejszych w Anglji baronii, sir Lionel Gauntlett, z Gauntlett-Court, znikł z domu przed kilku dniami, nie zostawiwszy żadnej wiadomości, gdzie się udać zamierza. Z początku nieobecność jego, przypisywana dziwacznemu usposobieniu, być może odziedziczonemu po nieboszczyku ojcu, sir Herbercie, nie wzbudzała poważnych obaw; teraz jednak rozeszła się pogłoska, jakoby odkryto poszlaki jakowegoś przestępstwa. Tymczasem jednak dniem i nocą czynione są poszukiwania dla znalezienia zniknego barona Gauntletta“.

— No, więc cóż? — oschle zapytał prawnik, który ze spuszczonemi oczyma i czołem wspartem na dłoni, słuchał był czytania siostry.

— To ciekawe! — ze znaczącym naciskiem rzekła miss Lydya, mieli bowiem oboje zwyczaj wyrażać swoje myśli więcej tonem mówienia, niżeli wyrazami, których, mówiąc, ostrożnie dobierali.

Powóz pana Pole zajeżdżał właśnie przed drzwi domu. Pan Pole wstał, spojrzał na zegarek, przekonał się, że pora jechać, podszedł do kominka, wziął stamtąd jakieś papiery, przejrzał się w lustrze, strzepał z ubrania jakiś okruszek jedzenia, i zwracając się do miss Lydyi, pożegnał ją: do widzenia.

— Co masz zamiar zrobić w tej kwestji? — spytała.

— Nic, — odparł z ręką na klamce.

— A ja, co mam robić?

— Nic, — powtórzył stanowczo rozkazującym tonem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Emigracja litewska.

(Z *Kraju*). Dzieje emigracji litewskiej ze względu na jej charakter można podzielić na dwa okresy: przymusowy, nieliczny i dobrowolny, wzrastający coraz bardziej. Z pierwszej kategorji, która po r. 1863 opuszczała siedziby ojczyste, niewielka część tylko wyniosła się z Europy. Główny zastęp emigrantów litewskich osiadł we Francji, gdzie rządy drugiego cesarstwa udzielały pomocy. Okolice Orleanu i Strasburga zyskały najwięcej przybyszów; jednostki inteligentniejsze zostały w Paryżu, lub udały się do większych miast prowincjonalnych. Głośny swojego czasu korespondent pism rosyjskich p. Muraszko obliczał ilość Litwinów, od dawna we Francji osiadłych, na tysiące, liczba ta jednak musi być wielce przesadzoną. Mniejszość emigrantów przymusowych udała się do Szwajcarji, przeważnie do kantonów niemieckich. Ponieważ wychodźtwo składało się wyłącznie prawie z mężczyzn, więc rodzin litewskich za granicą nie było wcale, a przytem i na gruncie ojczystym wtedy samowiedza narodowa w domach rozbudzoną nie była, łączność z krajem rodzinnym wśród obcego otoczenia znikała, zainteresowanie się ginęło, znajomość gasła. Emigranci sami zachowali jeszcze język ojczysty choć skażony, ale dzieci prócz nazwiska nic już litewskiego nie mają i niczem od rówieśników swoich Francuzów lub Niemców się nie różnią.

Z początkiem ósmego dziesięciolecia bieżącego wieku zaczęła wzrastać i wzrasta wciąż emigracja przeważnie z Litwy. Zastępami swemi powiększa ona szeregi ludności wyrobniczej miast portowych i fabrycznych Europy zachodniej. Tacy rozbitcy założyli w roku ubiegłym w Paryżu torzystwo „Żelmua“, stawiając je na gruncie narodowej odrębności; podobny charakter noszą i nieliczne, na wzór rossyjskich arteli uformowane kółka robotnicze litewskie w Hull, New-Castle, Birmingham i Londynie. Najwięcej Litwinów udaje się za Ocean, do Unji północno-amerykańskiej, gdzie się najlepiej urządzić potrafili.

W stanach wschodnich, gdzie Litwini w większem znajdują się skupieniu, wytwarzają oni stowarzyszenie własne, odrębne, gdzie obcy niechętnie są widziani; w miastach zaś Stanów zachodnich, w Kalifornji lub w Nowym Meksyku z powodu liczby, nie dozwalającej zakładać odrębnych stowarzyszeń, ograniczają się na spójni towarzyskiej.

W Mont Carmell znajduje się około 400 Litwinów, należących do parafji polskiej. Płacą oni po 50 centów od głowy miesięcznie na rzecz ks. Klonowskiego, proboszcza parafji. W mieście tem znajduje się od r. 1887 litewskie towarzystwo bratniej pomocy „św. Piotra“. Właścicieli domów Litwinów jest tu 60, lecz większość domów, kupowana na spłaty, nie jest jeszcze zupełnie nabytą. Czasop. *Balsas* nawołuje rodaków do formowania współdzielczych towarzystw produkcyjnych w celu kupowania domów i ferm, zakładania sklepów i przedsiębiorstw przemysłowo rzemieślniczych, przy pomocy łatwego kredytu w bankach „Breilding Assotiations“.

Powstałe w roku zeszłym w Chicago towarzystwo „Warpas“, mające na celu zakładanie czytelni ludowych, wskutek niezgód wewnętrznych rozwiązało się. Coraz większa liczba emigrantów-robotników, bez żadnych lub ze szczupłemi środkami przybywających do portów Ameryki północnej, zmuszonych przyjąć każdą ofiarowaną sobie czynność, chociażby za 10. część płacy normalnej, obniża wartość pracy miejscowych robotników, budząc w tych ostatnich nieprzyjaźń dla przybyszów... Coraz częstsze i natarczywsze budzą się żądania zamknięcia portów Unji dla emigracji robotniczej; niektóre porty obecnie już są niedostępne dla przybyszów, nie posiadających przynajmniej 100 dolarów. Wychodźcy, którym nie wolno wysiąść na wybrzeżach Stanów Zjednoczonych, szukać muszą gdzieindziej gościnności: część ich płynie na północ do Kanady, część na południe. W Buenos-Ayres wśrod robotników i tragarzy portowych znajduje się pewna liczba Litwinów, nieustannie wskutek przybyszów wzrastająca, chociaż informacje dawniej przybyłych nie są wcale zachęcające. Pewien, nieliczny kontyngens przed paru laty udał się z ekspedycją, mającą na celu kolonizowanie Patagonji. O losach i skutkach wyprawy nic dotąd niewiadomo.

KRONIKA.

Z muzeum przemysłowego miejskiego we Lwowie. W skutek ogłoszonego przez zarząd muzeum konkursu w kwietniu b. r. na wyroby krajowe pewnych gałęzi rękodzielniczych, nadesłane zostały do muzeum okazy przedstawiające cztery działy rękodzielnictwa, a mianowicie: wyroby z drzewa, metalowe, konwisarskie i blacharskie. Ponieważ zarząd muzeum za najlepsze wyroby wyznaczył premie z funduszu uzyskanego na ten cel od Wydziału krajowego, przeto w myśl konkursu powołaną była komisja sędziów do ocenienia prac nadesłanych, która na dniu 18go b. m. przyznała nagrody jak następuje: Z wyrobów z drzewa komisja uznała ramy profilowane z dewizą „przemysł krajowy“ jako najlepsze tak co do formy, jako też technicznego wykonania, w drugim zaś rzędzie takież same ramy z dewizą „ramy profilowane“.

Po otwarciu kopert oznaczonych temi dewizami, okazało się, że wykonawcą pierwszych ram jest p. Henryk Żaak, kierownik warstatu ck. szkoły dla przemysłu artyst. we Lwowie, wykonawcą drugich p. Tadeusz Sokulski rzeźbiarz ze Lwowa i powodu jednak, że p. Żaak własnego warstatu nie posiada, że konkurs ogłoszony był tylko dla rękodzielników samodzielnie pracujących zaopatrzonych koncesją, komisja wyraziła uznanie p. Żaakowi za jego robotę jako najlepszą, nagrodę zaś pieniężną w kwocie 75 zł. przyznała p. Sokulskiemu.

Za ramy złocone z ornamentacją z masy z dewizą „Fabryka ram“ wykonane przez p. Sokulskiego, przyznano nagrodę w kwocie 75 zł. i za ramę z dewizą „nadzieja“, wykonaną przez p. Stanisława Czernawskiego, snycerza ze Lwowa, nagrodę w kwocie 20 zł. Nadto zostali nagrodzeni: p. Adam Łokocz, konwisarz ze Lwowa kwotą 130 zł., za lichtarze kościelne i lampę kościelną na wieczny ogień z dewizą „słońce“; p. Jan Wypasek, bronzownik ze Lwowa kwotę 120 zł., za garnitur zkładający się z 3 lichtarzy i lampy stołowej z dewizą „młotek“; zaś p. Jerzy Kohut, blacharz ze Lwowa kwotą 40 zł. za parę latarń powozowych z dewizą „świt“.

Sokół lwowski. W październiku i listopadzie (do 10.) przystąpiło do Towarzystwa 42 nowych członków, a mianowicie: Bizoń Franc. nauczyciel gimn. w Samborze, ks. Dutkiewicz Szymon proboszcz w Poddębcu, Freund Miecz. farmaceuta, Hirschberg Józ. rewident, Ilgner Klemens przedsiębiorca budowy, Klimowicz Karol kupiec, Kwolewski Edw. koncypient adw., Kapłański Bron. słuch. filozofii, Lewin Adolf słuch. praw, Magnowski Dominik urzędnik sąd., Małecki Feliks dyetarjusz, Padewski Józ. likwidator Banku kraj., Rosenstrauch Max misjonarz, Sohlaffenberg Filip spiewak, Sienicki Ant. akademik, Smolkowa Adela obywatelka, Stefko Miecz. słuch. praw, dr. Tabaczyński Stan. kand. adw, Treter Stef. słuch. politechniki, Underka Mich. obywatel, dr. Vogel Aleks. dziennikarz, Borzęcki Tadeusz leśnik, Bełtowski Stan. przemysłowiec, dr. Czyżewicz Ad. profesor, Chemczuk Jan farmaceuta, dr. Fiderkiewicz Tad. kand. adw., Gamota Michał prakt. tabuli kraj., Hojwanowicz Jan akad., Hofmokl Stan. słuch. praw, Kohn Majer właść. realności, Komarnicki Erazm kasjer fund. Skarbkowskiej, Lang Ign. słuch. politechniki, Liebel Stan. słuch. praw, Ludwig Michał pryw., Mahan Edw. inżynier, Mamczura Józ. nauczyciel lud., Nechaj Adolf słuch. praw, Schummer H. Izaak obyw., Schuster Jul. dyr. tramwaju, Sienkiewicz Ant. pryw., Tannenbaum Wilhelm restaurator, Torosiewicz Edw. pryw.

W rocznicę wprowadzenia się do nowego gmachu odbędą się publiczne uroczyste ćwiczenia członków.

Popieranie przemysłu. Ostatnimi czasy doniosły dzienniki, że Wydział krajowy z funduszu przemysłowego przyznał fabryce cykorji p. Rozmanita pożyczkę w kwocie 5000 gld. Rzecz ta dziwne przeszła kolejem: krajowa komisja przemysłowa uchwaliła jednogłośnie pożyczkę w kwocie 15.000 gld. na rozszerzenie tej fabryki, która już dotąd bardzo wiele obcego towaru wyparła z krajowych targów, daje poważny, bo przeszło 10.000 gld. rocznie wynoszący zarobek okolicznym rolnikom za produkcję cykorji i buraków i zatrudnia licznych robotników. Dlaczego Wydział krajowy poszedł wbrew uchwale fachowej komisji i obniżył pożyczkę o całe dwie trzecie części, nie wiemy — to tylko wiemy, iż p. Rozmanit oświadczył, że z pożyczki tej korzystać nie może.

---

9)

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE

POWIEŚĆ

przez

M. Carew.

(Ciąg dalszy).

Wzburzony, nie mogąc dojść do ładu sam z sobą, młody człowiek zerwał się z miejsca i szybkim krokiem zaczął się przechadzać po pokoju.

— Przebacz mi pani — rzekł wreszcie urywanym głosem — przebacz dla miłości Elli, którą, pani wiesz, jak gorąco kocham... Ale muszę... muszę zadać jeszcze pani parę pytań.

— Ależ, panie kochany — odparła lady Alicja, odzyskując zwykłą sobie spokojną godność układu — pytaj pan... i owszem; pytania pana naprowadzą nas może na jaki domysł. Ja odurzona jestem tym ciosem — i ręce poniosła do czoła — nie mogę zebrać myśli...

Oczy jej napełniły się znowu łzami. Lord Conway wyrzucał sobie niedelikatność swoję, nazywał się w duchu grubijaninem, czuł jednak, że nie ma prawa ukrywać przed lady Alicją tego, co być mogło dowodem zbrodni...

— Zrobię pani przykrość — stłumionym od wzruszenia zaczął głosem — ale muszę tak, a nie inaczej postąpić... muszę. Lady Alicjo, podczas gdy Elli nie było w pokoju, znalazłem na biurku sir Lionel'a... w jego kancelarji... coś... coś niespodziewanego...

— Rewolwer? — spytała, nie zdając się być tem przypuszczeniem przestraszoną. — Wiem, że sir Lionel nie wziął go z sobą...

Głos jej zadrżał przy tych ostatnich słowach, podniosła trochę prawą rękę i na ślubną obrączkę spojrzała takim wzrokiem, jakim patrzećby nie śmiała ta, której sumienie zbrodnię wyrzuca.

Lord Conway wydobył jednak chustkę z kieszeni.

— Znalazłem... to! — rzekł krótko, trzymając jej chustkę przed oczyma.

Instynktownie czuł wtedy, że w tej chwili waży całe szczęście swojej przyszłości, i tchu zabrakło mu w piersiach.

— To! — i zdziwienie osuszyło na chwilę łzy w oczach lady Alicji. — Patrzajże pan! Otóż to skutki grymasu mego męża, który nie pozwalał nikomu sprzątać na swoim stole... Będzie już temu dni kilka, jak przeglądając z nim jakieś papiery, skaleczyłam się w palec nożem. Bo to moja musi być chustka? nie prawdaż?

Wzięła ją ostrożnie w dwa palce i spojrzała na narożnik.

— Tak! moja... Ale, dlaczego...

Zawahała się i, powoli powstając z miejsca, z chustką silnie w prawej dłoni ściśniętą, przytłumionym, okropnym głosem szepnęła:

— Powiedz mi pan odrazu... posądzałeś pan o zabójstwo...

Patrzał mu w oczy tak śmiało, a tak badawczo, że lord Conway zmięszany:

— Nie posądzałem o nic — wyjąkał, tracąc śmiałość przed surowem, groźnem prawie obliczem kobiety, zwykle tak pieszczotliwie słodkiej.— Myślałem tylko, że słusznem jest, abyś pani wiedziała... zobaczyła...

Zabrakło mu głosu, ale mimo to lżej mu się zrobiło na sercu. Czuł, że dla spełnienia obowiązku zaryzykował szczęście, które wyżej cenił nad życie.

— Kto go mógł zamordować? — z nagle zbudzonym gniewem zawołała lady Alicja. — Łagodny... dobry człowiek... jednego nie miał nieprzyjaciela! Kogoż pan posądzasz? — żywo zwróciła się do młodzieńca. — Powiedzże pan! Muszę wiedzieć... chcę wiedzieć... A jeżeli pan powiedzieć mi nie zechcesz, to... pamiętaj pan... cofam wszystko, co przyrzekłam! Córka moja nie będzie żoną człowieka, który nie śmie przyznać się do myśli własnych.

Lord Conway, nie wiedząc co odpowiedzieć, tłómaczył się zmięszany, że nie mogąc zebrać myśli i spokojnie rozważyć położenia, nie mógł też mieć tak jasnego o niem sądu, aby wiedzieć, kogo posądzać należało, kiedy dało się słyszeć stukanie do drzwi, na schody wieżowe prowadzących.

Lady Alicja głośno rzuciła „Proszę!“ i wszedł Ludwik, którego blada zwykle twarz lekko teraz była zaczerwieniona, a w całym układzie przebijało się niezwykłe ożywienie.

— Jaśnie pani — rzekł, z uszanowaniem

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.

Memorjał inżyniera Skrochowskiego, umieszczony w *Russkom Diele*, uzyskał ogólny poklask.

Rudolf Gneist, znakomity profesor prawa na uniwersytecie berlińskim, obchodził 20go b. m. 50. letni jubileusz uzyskania stopnia doktorskiego. Jubilatowi złożył imieniem rządu gratulacje minister oświaty Gossler i wręczył mu w imieniu cesarza wysoki order. W uroczystości tej wzięły udział deputacje akademickie wszystkich wydziałów wszechnicy berlińskiej. Od uniwersytetów austrjackich, niemieckich i angielskich nadeszły gratulacje telegraficzne.

Ofiara pojedynku. *Kurjer Warszawski* otrzymał z Arabji wiadomość, że artysta malarz Henryk Zientarski, który nie mając środków na podróże, zaciągnął się jako majtek do marynarki rosyjskiej, miał pojedynek i został w nim ciężko rannym. Przeciwnik jego padł na miejscu. Bliższych szczegółów brak.

Jeszcze jeden wielki pożar. D. 21. bm. podczas wielkiego wichru zgorzało w Bursztynie 76 domów, z tych 33 nieasekurowanych. Sto jedenaście rodzin z najuboższej warstwy ludności pozostaje bez przytułku — donosi Gazeta urzędowa.

W Paryżu d. 20. bm. podczas przedstawienia w „Theatre Lyrique“ spadł świecznik na parter teatru i zgruchotał czaszkę młodemu inżynierowi, nazwiskiem Obrech, który też niebawem zakończył życie.

Wystawa archeologiczno-bibliograficzna Stauropigiańskiego instytutu, otwarta codziennie od godziny 10. rano do 3. po południu. — Wstęp 20 cnt. od osoby z wyjątkiem soboty 40 cnt.

Z izby sądowej.

Lwów 23. listopada. *(Dr. Antoni Małecki contra J. M. Himelblau i ks. Adam Słotwiński).* (C. d.)

Wczoraj wreszcie o godzinie 11, zrana, wobec szczelnie zapełnionej sali, ogłosił sędzia Howorka wyrok, mocą którego uznaje się ks. Adama Słotwińskiego winnym przekroczenia z §. 488. u. k., popełnionego przez to, iż na dniu 12. września b. r. wyraził się przed ks. Jerzym Lubomirskim, kuratorem zakładu imienia Ossolińskich, że profesor dr. Antoni Małecki brał dla siebie z wydawnictw książek ludowych 12.000 złr., przez co zarzucił mu czyn niehonorowy, mogący profesora, jako wicekuratora tejże instytucji, poniżyć w opinji publiczności. Zasądza się przeto ks. Adama Słotwińskiego na karę *10 dni aresztu*, którą zamienia się na grzywnę w kwocie 100 złr.

Podsądnego Izaaka Mendla Himelblaua uwalnia się od oskarzenia.

W motywach wyroku, sędzia przytoczył, iż nie mógł przychylić się do żądania oskarżyciela publicznego, by przewinienie księdza podciągnąć pod §. 487, gdyż jak rozprawa wykazała, jest ono tylko insynuacją. Ksiądz Słotwiński działał nadto w przeświadczeniu, że się przysłuży dobrej sprawie. Jako okoliczności łagodzące uwzględnił sąd stan kapłański podsądnego, oraz jego przeszłość nieskazitelną, jak to stwierdza świadectwo sądu miejsk. deleg. krakowskiego, które sąd przed samym wydaniem wyroku otrzymał.

Co do powodów uwolnienia księgarza Himelblaua, rozprawa nie wykazała żadnych faktycznych momentów winy, a dla zasądzenia go przypuszczenia nie wystarczyły.

Ksiądz Słotwiński nie zjawił się wczoraj na sali, obrońca zaś usprawiedliwiał nieobecność jego nagłą chorobą.

Od wyroku tego, zamierzał wnieść zażalenie najpierw dr. Małecki, głównie co do uwolnienia Himelblaua, poczem i obrońca dr. Sołowij, imieniem księdza tak co do winy jak i kary, później jednak obie strony uprosiły sędziego o termin trzydniowy do zadeklarowania swych zarzutów, ewentualnego rozmyślenia się.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 22. listopada. Giełda wieczorna: kredyty 306·30.

Wczoraj zawarto w ministerstwie spraw zewnętrznych traktat handlowy ze Szwajcarją. Podpisany on będzie w piątek, a w najbliższym tygodniu przedłożony będzie parlamentowi do uchwalenia.

(Komisja wojskowa). Wczoraj wieczór toczyła się dalej debata o nowej ust. wojskowej. §§. 39—45 przyjęto bez debaty i bez zmiany. Przy §. 46, który opiewa, że w miejscach, skąd obowiązani do asenterunku w większej liczbie zbiegają, minister obrony krajowej może w drodze rozporządzenia jąć się środków nadzwyczajnych, żąda pos. Bärnreuther, żeby zamiast „w drodze rozporządzenia“ postawiono „za późniejszem zgodzeniem się na to Rady państwa“.

Bärnreither motywuje swój wniosek względami konstytucyjnymi. Welsersheimb zwalcza ten wniosek, zapewniając, że i on (Welsersheimb) jest konstytucyjnym i że dla tego wniosek Bärnreithera jest zbyteczny. Większość komisji odrzuciła przeto ten wniosek i przyjęła §. 46 bez zmiany. Następnie przyjęto również bez zmiany §§. 47, 48 i 49.

Przy §. 50 przyjęto rezolucję, że prośby o pozwolenie na zawarcie ślubów mają być wolne od stempli i taks. §§. 51, 52 i 53 przyjęto bez zmiany. Przy §. 54 (ćwiczenie wojskowe) wnosi Sternbach rezolucję dotyczącą ułatwień dla rezerwistów bawiących za granicą. Promber zwalcza to postanowienie, że oficerowie rezerwowi mają być co roku powoływani do ćwiczeń wojskowych. Welsersheimb przyrzeka wszelkie możliwe uwzględnienia, poczem przyjęto §. 54 z rezolucją Sternbacha. §§. 55 do 62 przyjęto bez zmiany. Przy §. 62. urguje Pfeifer przedłożenie nowej ustawy karnej wojskowej. Welsersheimb oświadcza, że nad nią się już pracuje. Następnie przyjęto §. 62 do 65 bez zmiany i posiedzenie przerwano. Następne dziś (we czwartek).

(Rada państwa). Na wczorajszem posiedzeniu §. 7. ustawy o działach chłopskich był powodem ożywionej debaty. Paragraf ten traktuje o oszacowaniu posiadłości chłopskich. Po mowach Chlumeckiego (za oszacowaniem według czystego dochodu) i Steinbacha (za projektem rządowym) przemawiał Türk. Sceny, wyprawione tym razem przez antysemitów, napełniają każdego zdrowo myślącego obrzydzeniem. P. Türk, popierany niemotywowanymi wykrzyknikami Verganiego i Fiegla, zarzucał Kronawetterowi, że jest wrogiem chłopów. Kronawetter oburzony tem przekręceniem swych słów parę razy zrywał się i zarzucił Türkowi nieprawdę. Antysemici śmieją się szyderczo ze wzburzenia Kronawettera, ciesząc się, że ten się złości. Spodziewają się na przyszłość umęczać Kronawettera takiemi scenami. Następnie przemawiał p. Sigmund, weteran z r. 1848, polemizując gwałtownie z chłopem niemieckim zasiadającym w klubie Liechtensteina, znanym Roglem, i udzielając mu dobrej lekcji z powodu jego napaści na mężów z r. 1848. Na tem posiedzenie przerwano. Przy końcu interpeluje pos. Kreuzig ministerstwo z powodu umieszczenia reklamy dla handlującego gotowem ubraniem Rotberga w urzędowej *Wien. Ztg.* Następne posiedzenie w piątek.

Wiedeń 22. listopada. Giełda zbożowa: pszenica na wiosnę 8.51, kukurudza na czerwiec 5.46.

Wiedeń 22. listopada. Giełda powitała niemiecką mowę tronową podskoczeniem kursów.

Budapeszt 22. listopada. Austrjackie ministerstwo handlu zawiadomiło ministerstwo węgierskie, że zamierza przystąpić do upaństwowienia kolei węgiersko-galicyjskiej.

Berlin 22. listopada. Sejm został otwarty dzisiaj mowę tronową, która zapewnia o stosunkach pokojowych z sąsiedniemi mocarstwami i wspomina o przyjaznem przyjęciu, jakiego doznał cesarz na obcych dworach w czasie swych podróży.

Berlin 22. listopada. Post festum składają *Norddeutsche* i *Post* życzenia cesarzowej Fryderykowej. *Kreuzzeitung* całkowicie przemilczała jej urodziny. U cesarza odbył się wczoraj z powodu urodzin cesarzowej matki bankiet. Mowa tronowa poruszy stanowisko Niemiec do mocarstw i z naciskiem podniesie dążności pokojowe, dalej zawierać będzie ważny ustęp o polityce kolonialnej.

Bukareszt 22. listopada. Przesilenie ministerjalne nieuniknione, chociaż będzie tylko częściowe, jeżeli junimiści zawrą kompromis z konserwatystami.

Rjeka 22. listopada. Gubernator Zichy dawał wczoraj obiad galowy na cześć flotyli niemieckiej. Zichy wniósł pierwszy toast na cześć cesarza niemieckiego. Kontr-admirał Kollman odpowiedział, że jego cesarz i pan polecił mu szczególnie ze swą flotyllą zwidzić wybrzeże węgierskie. Podziwia on postępy Węgier w ostatnich latach 20-tu i jest przekonany, że zatoka w Rjece (Fiume) w przyszłości walczyć będzie o lepsze z zatoką neapolitańską.

Paryż 22. listopada. Najnowsza afera skandaliczna nie została wcale ukończona uwolnieniem p. Gillyego przez sąd w Nimes; przeciwnie, wyrok sądu można uważać za początek gwałtownego wybuchu niezadowolenia. Oportuniści zarzucają rządowi, że wpłynął na ten wyrok specjalnie dlatego, by skompromitować dawniejszy rząd z ministrem Rouvierem. Były minister Raynal wyzwał Gilly'ego na pojedynek. Słychać, że i z innych stron wpłynęły do rządu denuncjacje o szacherkach orderowych. Niezadowolenie w kraju wzrasta. Z różnych stron nalegają na Carnota, by w obec oczywistej niezdolności obecnego parlamentu do rządów rozwiązał Izbę i rozpisał nowe wybory. Na opróżnione krzesło poselskie w Toulonie kandyduje przeciw radykaliście z grupy Clemenceau były jenerał komuny paryskiej Cluseret.

Paryż 22. listopada. Koła parlamentarne zajmują się świeżo wydaną książką Numy Gilly'ego pt. „Mes dossiers“, która zawiera szczegółowe zarzuty przeciw członkom komisji budżetowej. Posłowie Gerville, Reache i Salis postanowili zaskarżyć Gillyego i wydawcę książki Savine'a o oszczerstwo.

Londyn 22. listopada. Morderca kobiet w Whitechapel usiłował wczorajszej nocy popełnić nowe morderstwo, tym razem jednak ofiara jego nie została zabitą, lecz tylko poranioną. Policja ma nadzieję od tej kobiety, skoro przyjdzie do siebie na tyle, by mogła być przesłuchaną, otrzymać wskazówki, które mogą posłużyć do ujęcia mordercy.

Charków 22. listopada. Rzeczoznawcy wydali już orzeczenie o przyczynach rozbicia pociągu carskiego pod Borkami. Orzeczenie to zachowywanem jest w ścisłej tajemnicy i opublikowanem będzie dopiero wtenczas, gdy oberprokurator Koni ustnie zda o niem sprawę carowi. Członkowie komisji śledczej już się rozjechali.

Petersburg 22. listopada. Jenerał Pauker mianowany ministrem komunikacji.

Wiedeń 23. listopada. Izba panów odbyła wczoraj półgodzinne posiedzenie. Prezydent poświęcił wzmiankę pamięci zmarłego ks. Maksymiljana Bawarskiego. Izba przyjęła do wiadomości rozporządzenie ministerstwa względem zastanowienia sądów przysięgłych w niektórych okręgach z powodu wykroczeń anarchistycznych.

Komisja wojskowa załatwiła resztę projektu, uchwalając kilka rezolucyj bez znaczenia.

W komisji budżetowej uchwalono wczoraj pozycje loterji i drukarń rządowych. Uchwalono rezolucje, dotyczące zkasowania gry loteryjnej i totalizatora przy wyścigach. Reprezentant rządu przyznał, że namiętność szulerska publiczności wzmogła się do gry loteryjnej.

Wczoraj nastąpił rozdział premij policyjnych za schwytanie defraudanta Zaleskiego. Marszałek nowojorski Stanów Zjednoczonych otrzymał 6.623 złr., współoskarzona Jenny Nathanson 2.000 złr., resztę rozdzielono pomiędzy trzy inne osoby.

Akcje kredytowe 305.20, węgierska renta złota 100·85.

Budapeszt 23. listopada. Komisja wojskowa sejmu węgierskiego uchwaliła resztę paragrafów projektu wojskowego bez zmiany.

Berlin 23. listopada. Dzisiaj zagajoną została sesja parlamentu niemieckiego. Galerje były pełne. W loży dworskiej znajdowała się cesarzowa z orszakiem. Mowa tronowa zrobiła przyjemne wrażenie, ponieważ nie zawierała żadnej wycieczki nawet przeciwko Francji.

Przedłożony parlamentowi budżet domaga się 117 miljonów marek na flotę wojenną.

Dzienniki konstatują pokojowość mowy tronowej i sprzeczność jej z ostatnimi alarmami wojennymi prasy bismarkowskiej.

Popołudniu odbył się objad galowy na cześć przybyłego tutaj następcy tronu rosyjskiego, tudzież arcyksięcia Franc. Ferdynanda i ks. Aosty.

Dzienniki urzędowe zaprzeczają, jakoby w Alzacji zdarzyły się rozruchy rekrutacyjne.

Paryż 22. listopada. Od 1. stycznia mają Niemcy wzmocnić załogi w Alzacji i Lotaryngji, i wybudować kilka twierdz na granicy szwajcarsko-niemieckiej.

Teatr literatura i sztuka.

Repertoar teatralny. Dziś po raz czwarty „Dwór w Władkowicach“, komedja w 4 aktach Z. Przybylskiego. Jutro w sobotę po raz piętnasty „Mikado“, operetka w 2 aktach Soullivana. W niedzielę po południu „Gasparone“, operetka w 3 aktach Millöckera. Wierzór po raz drugi „Hrabia Waldemar“, dra-

WINA LECZNICZE.
niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

w innych częściach świata; w przeciwnym bowiem razie będą skazani na wieczne wygnanie z kraju.

Z prasy. Generał-gubernator warszawski skazał redaktora *Korespondenta Płockiego*, Rościszewskiego, na 300 rubli kary za artykuł „O szkolnictwie“, autora zaś artykułu Z. Naimskiego na miesiąc aresztu. Artykuł był poprzednio puszczony przez właściwą władzę cenzuralną.

Polacy w Zurychu. Kursa politechniczne w Zurychu ukończyli na oddziale technicznym p. St. Dąbkowski z Warszawy, na chemicznym p. Józef Wichrowski z Kijowa.

Profesor Mikołaj Delius. Przed kilkoma dniami zmarł w Bonnie profesor Mikołaj Delius, jeden z najznakomitszych współczesnych badaczy Szekspira. Urodzony w Bernie roku 1813, był synem kupca, skończył gimnazjum w swem mieście rodzinnem, poczem na uniwersytetach w Bonnie i Berlinie oddawał się studjom języków współczesnych i orjentalnych, zwidził w roku 1838 Anglję i Francję w celach naukowych, a w roku 1841 objął prywatną docenturę literatury angielskiej i literatur romańskich na uniwersytecie berlińskim, a od 1855 roku był profesorem uniwersytetu w Bonnie. Pierwszem dziełem, które zjednało mu rozgłos w świecie naukowym, było filologiczno-krytyczne wydanie „Makbeta“, za którem w latach 1864—61 poszło kompletne krytyczne wydanie dzieł Szekspira w siedmiu tomach, a nadto w roku 1852 bardzo cenny słownik do Szekspira. Pozostawił nadto sporo prac drobniejszych, dotyczących zarówno jego ulubionego autora, jako też sanskrytu i literatur romańskich.

Oryginał. W tych dniach zmarł w Austrji, pewien emeryt z Warszawy, liczący rok 90., który przewidując już od lat kilku skon swój, zawczasu przygotował do kilku znajomych w Warszawie, zawiadomienie o swej śmierci, i listy te markami austrjack. poczty zaopatrzył. Skoro tedy nieboszczyk, przeniósł się do wieczności, osoby otaczające go, wyprawiły listy owe według zamieszczonych adresów, marki jednak na nich naklejone, już wyszły z użycia, więc tedy odbierający listy musieli złożyć za nie przypadającą opłatę.

Odkrycie „Sobiesciady“. W zbiorze rękopisów Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu odnalazł dr. Erzepki, konserwator muzeów Towarzystwa, bardzo znaczny fragment nowej „Sobiesciady“ z XVII. wieku. Jest to poemat nieznanego autora, mogący śmiało stanąć obok najlepszych utworów z tego wieku. Dotychczas znany był tylko z bardzo szczupłych wyjątków, drukiem ogłoszonych. Spodziewać się należy, że szczęśliwy znalazca tekst nowy niebawem w całej rozciągłości wyda na światło publiczne. *Dom.*

Życie uliczne w Nowym Yorku w czasie ostatnich wyborów na prezydenta przedstawiało oryginalny widok. Wszystko, co żyło, starsi mężczyźni, młodzieńcy i małe chłopcy paradowali pomimo zimowego dżdżystego i mglistego powietrza po ulicach bez surdutów w białych tekturowych kapeluszach. Jako chorągwie służyły wizerunki kandydatów, przymocowane do kijów i noszone przed odpowiednim oddziałem wyborczym. Wybory dają Amerykanom sposobność do najnieprawdopodobniejszych zakładów. Zamożni zakładają się nieraz o olbrzywie sumy, biedniejsi zaś zwykle o — kapelusze. Kto wygrywa dostaje nowy kapelusz i obwożony jest po głównych ulicach w wózku przez przegrywającego.

Wyższe kursy żeńskie w Rosji. Do rady państwa, jak donosi *Now. Wrem.*, wniesiono projekt utworzenia wyższych zakładów naukowych pedagogicznych dla kobiet. Projekt ten jest dziełem komisji specjalnej z łona ministerstwa oświecenia wysadzonej i pozostającej pod prezydencją towarzysza ministra ks. Wołkońskiego. Nowe zakłady naukowe mają zastąpić istniejące obecnie kursy pedagogiczne w Petersburgu, Moskwie i Kijowie. Mają one nosić nazwę instytutów pedagogicznych, a programaty ich ulegną znacznym zmianom i mniej będą obszerne. Zupełnie zostaną wykluczone przedmioty specjalne: chemja, fizjologja, filozofja itp., a natomiast programaty przedmiotów pedagogicznych i dydaktycznych znacznie będą obszerniejsze. Na tych zasadach wyższe instytuty żeńskie będą mogły powstawać we wszystkich miastach posiadających uniwersytety. Instytuty rzeczone będą zależeć od ministerstwa oświaty, które też będzie wydawać pozwolenia na ich otwieranie w miarę potrzeby. Być może, że w ten sposób zdobędzie się i Warszawa na wyższy zakład naukowy dla kobiet.

Na wszystko jest fortel. Niezłą anegdotę opowiadają *Now. Wrem.* w jednym z ostatnich numerów. Pewien Rosjanin zawiadywał jedną z wielkich linji kolejowych rosyjskich, pewien Amerykanin zaś starał się przez długi czas bezowocnie o dostawy dla tejże kolei. Rosjanin był nieprzystępny i wszelkie propozycje Amerykanina odpychał. Niezrażony tem Yankes kupił sobie dom koło Rosjanina i żył w nim spokojnie. Pewnego pięknego poranku w lecie, przychodzi Amerykanin do Rosjanina uzbrojony w olbrzymi parasol. Do czego ma służyć ten parasol, zapytał Moskal, czy ma chronić od słońca? — Nie, od deszczu. — Deszczu nie ma, ani też spodziewać się go nie można. — Mimoto deszcz za półgodziny najdalej będzie. — Ależ to niemożebne, pan chyba żartujesz! — Załóż się pan! — Dobrze, ale o co, o rubla. — To się nie opłaci, o 100.000 rubli. — Niech będzie i tak, odpowiedział Moskal i zakład stanął. Rozumie się, że deszcz nie padał. Amerykanin zaś zapłacił przegranę i — otrzymał dostawy kolejowe, o które tak długo napróżno się starał.

O historycznej kociej muzyce w istotnem znaczeniu tego słowa opowiada *Allg. Musik.-Ztg.*: Karol V. kazał już w roku 1549 składać hołd w Niederlandach synowi swojemu Filipowi, ale ponury, śród etykiety hiszpańskiej wychowany książę, nie znajdował żadnej przyjemności w zabawach, jakie wówczas były wydawane. Brukselczycy wymyślili tedy sztuczkę, która zachwiała nawet powagę Filipa. Na jednym z wozów w uroczystym korowodzie, urządzonym na cześć księcia, umieszczone były organy, których piszczałki składały się z futerałów, gdzie pozamykane były koty różnego wieku i rozmaitych głosów. Ogony kotów były w ten sposób z klawiszami połączone, że gdy przebrany za niedźwiedzia organista grał na nich, niezwłocznie rozległa się przeraźliwa kocia muzyka, podług której tańczyli chłopcy przebrani za małpy, psy i małe niedźwiadki. Tłum kładł się od szalonego śmiechu patrząc na to widowisko, a nawet ponury Filip nie mógł powstrzymać się od uśmiechu. Opowiadano później, iż był to jedyny uśmiech, jaki Niderlandczycy widzieli na obliczu księcia.

Licytacje majątków ziemskich w Rosji. W gub. kijowskiej pow. zwinogrodzkim część wsi Stara Buda (600 dzies.) nabył od p. Masłowskiej wł. Maksym Łysenko za 70 tys. rs. Z wystawianych na licytację przez bank ziemski w Kijowie majątków na gub. wołyńską mająt. polskich przypada 73, podolską 38, kijowską 21. Z 91 majątków, wystawionych przez Towarzystwo kredytowe ziemskie w Radomiu sprzedano dobra Gaworzyn, Korytków i Dobra Wola Zakrzewska; nabyli je Polacy. Licytacja w dyrekcji siedleckiej 7 majątków ziemskich, jak donosi *Gaz. Roln.*, spełzła na niczem dla braku licytantów.

Sara Bernhardt bawiła przez kilka dni w Peszcie, gdzie wraz z swem Towarzystwem dała kilka przedstawień. Ostatni raz słynna artystka wystąpiła w dramacie Sardou „La Tosca“. Rzecz tę widział Peszt po raz pierwszy, a krytyka przyjęła „Toscę“ bardzo surowo, zarzucając jej niesmak i nienaturalność. Gra artystki zrobiła na publiczności ogromne wrażenie.

Władza podatkowa w Peszcie wymierzyła Sarze idąc za przykładem Wiednia 530 zł. podatku, który impressario jej, p. Grau po długich targach gotówką zapłacił.

Utonął w drodze do Dublina irlandzki deputowany Duglas Pyne (Parnelista) spadłszy z pokładu okrętowego.

O samobójstwie miał zajmujący wykład przed kilku dniami w Wiedniu dr. Mundy. Prelegent wskazał na olbrzymi wzrost samobójstw od pięciu dziesiątek lat, których przyczynami najczęstszymi były: miłość, zawiść, zemsta, ambicja, bojaźń, ideje powstałe w chorobliwych umysłach itp. Największego kontyngensu samobójców dostarczają umysłowo chorzy. Również i dziedzictwo manii samobójczej jest nader silne. Sprawdzono, że bardzo często odbierali sobie życie samobójcy w tych samych porach roku, a nawet w tych samych dniach i godzinach, co rodzice. Drugim silnym procentem zasila statystykę samobójstw nędza, następnie idą namiętności, choroby, ambicje i szały miłośne. Co do wieku, największy zastęp samobójców stoi w latach od 40 do 50 r. życia, z czego dwie trzecie przypada na mężczyzn, jedna trzecia zaś na kobiety. Najchętniej sprzyja samobójcom pora letnia, miesiące czerwiec i lipiec. Co do rodzaju samobójstw, najczęstszym środkiem bywa pistolet, następnie stryczek. Podług zdania dr. Mundy'ego, Słowianie chętniej się wieszają, podczas gdy Francuzi, Niemcy i Włosi, strzelają się. Rzadko odbierają sobie samobójcy życie za pomocą sztyletu lub uduszenia się, te bowiem sposoby narażają na silny ból, to samo rzadko zdarzają się samobójstwa przez zagłodzenie się lub spalenie się. Częstszemi są samobójstwa przez utopienie się lub otrucie, zwłaszcza praktykują je chętnie kobiety. Umoralnienie mas, dobrobyt, dopomaganie sobie wzajemne, oto są środki, którymi zwalczyć można wzrastające z dniem każdym samobójstwa.

Rada miasta Lwowa. Prezydent Mochnacki odpowiedział na interpelację poprzednią r. Zacharjewicza, że sprawa tramwaju parowego, projektowanego na Janowskiem utknęła w ministerstwie handlu.

Dotąd bowiem towarzystwo kolei Bełzeckiej nie dostało koncesji na to przedsiębiorstwo. Sprawa ta zresztą będzie przedmiotem obrad walnego zgromadzenia akcjonarjuszów tej kolei w dniu 8 grudnia.

Na interpelację r. Świsterskiego wyjaśnił p. prezydent, że ponowne otworzenie magazynu obuwia fabryki Mödlingskiej nastąpiło wskutek polecenia namiestwa, które w 24 godzinach rozstrzygnęło sprawę. Radny Świsterski wyraził ubolewanie z powodu szybkości załatwienia tej sprawy i prosił prezydenta o dalszą opiekę nad rękodzielnictwem, gnębionem przez konkurencję fabryczną.

Na zapytanie radnego Dymeta, czy magistrat wydał należyte pouczenie dla właścicieli domów względem umieszczania tablic z nazwiskami lokatorów, przyrzekł prezydent odpowiedzieć na przyszłem posiedzeniu.

Z porządku dziennego po długiej dyskusji, w której udział brali pp. Janowski, Czerny, Szajer, Ciesielski, Zacharjewicz, Markiewicz, Mazurak, Rewakowicz i Syroczyński, uchwalono w sprawie budowy muzeum przemysłowego i szkoły przemysłowej, przeznaczyć na to plac Castrum w dzisiejszych jego rozmiarach z koniecznością zburzenia tego skrzydła finansowej dyrekcji, w którem się mieściło archiwum map. W tym celu będą z rządem nawiązane rokowania.

Pogrzeb zwłok śp. Hauenschilda, sprowadzonych z Wiednia, odbył się wczoraj popołudniu z paradą wojskową. Zwłoki spoczęły na cmentarzu Łyczakowskim w grobowcu familijnym.

Wywóz mięsa. Za inicjatywą generalnej inspekcji kolei austrjackiej zaprowadzono na kolejach wiele ułatwień względem przewozu świeżego mięsa z Galicji do Wiednia.

Z naftą wypadek zdarzył się onegdaj wieczór w mleczarni p. Eleonory Nowakowskiej pod l. 12 przy placu Bernardyńskim skutkiem zerwania się zapalonej lampy wraz z hakiem. Paląca się nafta rozlała się po podłodze, a płomienie chwyciły suknię obok stojącej właścicielki mleczarni. Gdy p. Nowakowska w przerażeniu wybiegła do sieni, zarzucił na nią domownik, p. Karol Precel, koc i stłumił ogień na niej, a następnie i w lokalu.

Śmierć z wodowstrętu. Wczoraj zmarł w tutejszym szpitalu 15 letni zarobnik, Władysław Brodzki pokąsany na ulicy Grodeckiej przez psa wściekłego, należącego do obywatela M.... Aczkolwiek ratunek nieszczęśliwemu był dany niezwłocznie po ukąszeniu, wszelka pomoc lekarska okazała się daremną. Dochodzenie w tej sprawie w toku.

Schwytanie na kolei. Listem gończym ścigały władze zbiegłą z Łukawca pod Rohatynem Magdalenę Serafinowę z jej córką Katarzyną, które dopuściły się tamże kradzieży 200 zł. i efektów na szkodę Tomasza Serafina. Obie złodziejki przybyły wczoraj wieczorem do Lwowa pociągiem czerniowieckim, gdzie je na peronie policja uwięziła.

Włamanie się. Wczoraj zrana włamał się niewyśledzony złoczyńca do pracowni rzeźbiarskiej Wilhelma Zacha przy placu Marjackim l. 10, skąd uniósł garderobę, parę cennych przedmiotów i zegarek wartości 70 zł. Sprawcę poszukują.

Katastrofa pod Borkami podług obszernego memorjału ogłoszonego przez inżyniera Skrochowskiego wynikła z następujących czterech przyczyn:

1. Spadek toru był większy niż ustawa pozwala i dochodził do 8 tysięcznych. 2. Progi ułożone w 1886 roku możnaby uważać jeszcze za dobre, gdyż nigdy progi w dwóch latach nie gniją, gdyby nie to, że pochodziły z lasu, który rósł na błotach, w skutek czego były one miękkie i wodniste. 3. Stanowczo złem było to, że relsy ułożone były bardzo niedbale, a zacięcia w progach były robione od ręki i znacznie szersze od objętości relsów, w skutek czego relsy się chwiały i przesuwały. 4. Układ pociągu był nadzwyczaj niedbały, skoro ciężki wagon Possieta, oczyszczany i naprawiany po raz ostatni w 1886 roku, postawiony był w pierwszej połowie pociągu. Resory kół tego wagonu były tak zanieczyszczone, że koła toczyły się po relsach nie swą wklęsłością, ale brzegiem swej okrężnej; nadto przednie prawe koło miało tak stare brzegi, że zsuwało się zupełnie z rels.

W chwili więc, gdy wagon ten wjechał na tor bardzo spadzisty, a relsy wskutek wielkich zacięć w progach nie były wszędzie jednakowo od siebie oddalone, koło to zeskoczyło z relsy, a ponieważ następnie nie mogło już na nią wjechać, przeto wagon ten wymknął się z toru i pociągnął za sobą wszystkie następne wagony. Jedne na drugie zaczęły najeżdżać, piętrzyć się, łamać się w kawały i powstał chaos.

W Listopadzie r. b. wyjdzie moim nakładem:

WOJSKO POLSKIE.

Edycja popularna.

Cena za egzemplarz kartonowy **1 złr.** — Cena za egzemplarz na bardzo pięknym papierze w osobnej tece **3 złr.** — Cena za egzemplarz odręcznie kolorowany z teką **6 złr.** Książka ta zawierać będzie 10 tablic z pięknie wykonanemi drzeworytami podług wzorów artysty p. **Władysława Mottego**, którego rysunki, jak wiadomo doznały we Francji wielkiego rozgłosu. Powyższe ryciny podają kilkadziesiąt postaci wojskowych rozmaitej broni. Dodany jest także tekst objaśniający, który zawiera: **Krótki pogląd** na wojsko polskie od najdawniejszych czasów aż do 1815 r. — **Wybuch powstania** 29. listopada 1831 r. — **Treściwy rys** działań wojskowych w 1831 r. z szczegółowym opisem bitew pod Stoczkiem, Dobrem, W. Dębem, Wawrem, Iganiami i Ostrołęką. — **Piękne przykłady** poświęcenia i męstwa żołnierzy polskich. — **Pieśni i wiersze**, odnoszące się do powstania 1831 roku. — **O mundurach** wojska polskiego z 1831 r.

W wydawnictwie tem nie tylko kompozycja rysunków jest artystycznie wykonaną, ale i odbicie bardzo staranne z płyt, rytowanych przez rodaka pana **Napierskiego** w Paryżu. Będzie to bardzo piękny, stosowny a **nie drogi** podarek na gwiazdkę. Proszę o wczesne zamóweinia. Należytość można przesyłać przekazem pocztowym lub w listach rekomendowanych (co wypadnie taniej) pod adresem:

K. Kozłowski, Poznań,
ulica Długa 8.

Nadzwyczajne

Walne Zgromadzenie
Członków Towarzystwa zaliczkowego
w Przemyślanach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się w sali Rady powiatowej w Przemyślanach **na dniu 9. Grudnia 1888 o godz. 3. po południu**

Porządek dzienny:

Uzupełnienie §. 68. statutu Stowarzyszenia.

Rada zawiadowcza
Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślanach,
Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Roman Wybranowski prezes. **Adam Tyrawski** sekretarz.

POPPA Mydło Wenery i Mydło ze słonecznika

z kwiatu słonecznika **są teraz najmodniejsze toaletowe mydła dam** najwyższych sfer i przewyższają delikatnością nawet najlepsze obecnie istniejące mydła toaletowe.

J. G. POPP ck. nadworny dostawca.
Wiedeń I., Bognergasse 2.

Otrzymać można we wszystkich aptekach, droguerjach i perfumerjach Lwowa i Galicji.

Trzeba zawsze wyraźnie żądać tylko prawdziwych preparatów dr. Poppa.

Zupełna wyprzedaż
Książek
o 50% niżej cen księgarskich

ANTYKWARNIA
we Lwowie R. BODEK Ormiańska l. 3.
Katalog na żądanie bezpłatnie.

Środek
na nadgniotki

tynktura Keralyn aptekarza **Schneida** usuwa pod gwarancją i bez bolu w kilku dniach wszelkie nagniotki i narosty skórne. — Cena pół flakonika 60 cent., cały flakon 1 złr. pocztą 10 ct. więcej.

Prawdziwy w **St. Georg aptece**, Wiedeń, V. Wimmergasse 33. — Skład we **Lwowie** w apt. **Mikolascha**.

Nie ma nic lepszego nad
PUDER KSIĄŻĘCY
do upiększenia twarzy
pudełko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct.
Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Prawdziwy tylko ze znakiem „kotwicy"!

Cierpiącym na **podagrę i reumatyzm** poleca się prawdziwy

Pain-Expeller

z „kotwicą", jako bardzo skuteczny środek domowy.

Do nabycia prawie we wszystkich aptekach!

Fundacja St. hr. Skarbka rozpisuje **Licytację na dostawę artykułów mącznych** dla Zakładu drohowyzkiego na dzień **3go Grudnia b. r.** do godziny 12. w południe. Dostawa trwać ma od 1go Stycznia roku 1889 do 30go Czerwca 1889 r.

Warunki licytacji przejrzeć można codziennie z wyjątkiem świąt od 9. do 3. po południu w biurze Administracji Cent. fundacji St. hr. Skarbka. Teatr I. piętro, L. drzwi 12.

Kawiarnia
w Przemyślu

elegancko urządzona z dwoma karambolowemi bilardami, w śródmieściu z powodu śmierci właściciela **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość w kawiarni Selki, przy ulicy Frańciszkańskiej w Przemyślu.

Rzetelna wyprzedaż!

z powodu nadwątlonego zdrowia wyprzedaje się cały magazyn mebli niżej cen kosztu, o czem Szan. Publiczność przekonać się może.

A. Luft
ulica Halicka l. 7.
własny dom.

Spółka tkacka w Krośnie.

Utrzymuje na składzie wszelkie gatunki płócień, weby, bielizny stołowej, dymek, drelichów, chustek, firanek, storów do okien, materyj bawełnianych na ubiory męzkie i damskie z doborowej przędzy lnianej i konopnej — przez warstat naukowy tkacki wykonywane, przez Wydział krajowy założony. — Ceny umiarkowane. — Cenniki i próbki poszczególne na żądanie opłatnie.

Dyrekcja.

APTÉKA

Zygmunta RUCKERA we Lwowie

poleca: na częste w obecnej porze panujące katary, chrypkę, kaszel, zaflegmienia itd. bardzo sumienie sporządzony

„Syrup słodowy ziołowy Dra Seburgera"

który wielokrotnie wypróbowany zyskał powszechne uznanie.

Cena butelki wraz z sposobem użycia 50 ct.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite
po 1½ centa od wyrazu.

Całkiem świeży transport przeszło **3000 klg. kawy** ślicznie się napalającej i nadzwyczajnej w smaku lepszej jak wszelkie Syrjusze ½ **kilg. po 90 ct.** otrzymał i poleca handel. St. Wojciechowski Chorążczyzna l. 6. 964

Masło, chleb dworski. Największy wybór, najlepszy, najtańszy sprzedaje tylko handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka liczba 15. 921

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 992

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami najtaniej u Simona Degena l. 17. ul. Jagiellońska. 1102

Nie prać w domu i nie męczyć się. Pralnia maszynami Iwanickiego pierze o wiele piękniej, prędzej i taniej jak w domu. Drobna bielizna po 1 cent. wszelka inna po 2 cent. krochmalenie i farbowanie za 100 sztuk 50 ct. Zarząd ulica Krzywa N. 8. obok banku hipotecznego.

Fabryka kartonaży i litografia tanio do nabycia w Stanisławowie. Bliższe wyjaśnienia dr. E. Z. w Złoczowie. 1147

Garnitur mebli do salonu na sprzedaż Grodecka 79c. II. piętro. 1162

Osoba w pewnym wieku życzy sobie umieszczenia na wsi lub w mieście do małych dzieci za wikt i stancję; włada po francusku niemiecku ulica Szkarpowa l. 1. u p. Zielińskiej. 1160

Urzędnik instytucji finansowej poszukuje zajęcia w godzinach wolnych od biurowej pracy jako: **administrator realności, buchhalter** lub **innego odpowiednego** zatrudnienia. Łaskawe adresy uprasza pod literami: A. B. 100 złożyć w administracji „Kurjera". 1166

Fortepiany i pianina z fabryk Boesendorfera, Schweighofera, Hamburgera, Hofbauera, Fritza, Matauszka, Petrofa, Wirta i innych, poleca Skład fortepianów pod firmie **Jana Balko** od roku **1840** we Lwowie. istniejący przy ul. Karola Ludwika 7.
Z szacunkiem *Julja Balko Mussil.*

Woda kolońska wyśmienita od 25, 40 i 80 ct., wszelkie perfumerje, pudry i środki toaletowe **po cenach zniżonych** w chem. laboratorjum **A. Mussila** we Lwowie ulicy Karola Ludwika l. 7. I. piętro.

W celu matrymonialnym pragnie młody rządca zawiązać znajomość z panną lub wdową z odpowiednim posagiem. Zgłoszenia do 10-go grudnia, Drohobycz N. M. post. rest. 1168

Pracownia sukień damskich ulica Ossolińskich wykonuje według najświeższej mody suknie, zarzutki, paletoty, płaszcze itp. przyjmuje do skrojenia i udziela formy; również udziela nauki kroju. Poszukuje panien. 1167

Kazimierz Bauman aptekarz w Winnikach poszukuje praktykanta. 1169

Masło doskonałe kuchenne po złr. 4·50, deserowe niesolone po złr. 5·— w paczkach 5-kilow. z opakowaniem i franco rozsyła **Zarząd dóbr Nowe-sioło** pod Stryjem. 341

10 złr. nagrody za zwrócenie książki do modlenia z włożoną między kartkami fotografią, zostawionej prawdopodobnie w sklepie p. Mikołaja Ludwiga albo p. Henryka Müllera. Oddać proszę w aptece Mikolascha Kopernika 1.

Panna lat 17, w języku polskim i niemieckim w piśmie i mowie biegłą, oraz w rachunkach, poszukuje posady jako kasjerka w handlu. Adres pod lit. P. S. w administracji.

Potrzeba kilku praktykantów do handlu galanteryjnego. Zgłosić się w biurze wywiadowczem J. Polińskiego ulica Karola Ludwika Nr. 5. 1170

Osoba młoda poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Z. H. L. restante Zamarstynów pod Lwowem. 1171

Pracownia **Marji Bourdon** ul. Halicka Nr. 8. przyjmuje przeważnie **suknie damskie** do roboty i uskutecznia z wszelką dokładnością według najnowszych journalów. 1174

Bardzo tanio 2 fortepiany, 2 garnitury salonowe, 4 garnitury finansowe i wojskowe. W ogóle wszelką garderobę przenoszoną najkorzystniej można sprzedać, kupić, wypożyczyć lub zamienić w bazarze amerykańskim róg Ormiańskiej i Teatralnej. 1175

Wszechstronnie uzdolniony, wykształcony, 32 letni mężczyzna, zdolny reprezentant dla każdego interesu, świetny korespondent w języku polskim, niemieckim, francuskim i rosyjskim, zdolny buchalter, będący obecnie na wielkiej posadzie od lat 3-ch, która jego przekonaniu nie odpowiada, posiadający chlubne świadectwa i refferencję, pragnąc osiedlić sie we Lwowie poszukuje posady. Wymagania odpowiednio skromne. Łaskawe oferty sub. S. 2000 w adm. Kurjera Lwowskiego 1176

Wieś Daleszowa w powiecie Horodeńskim jest do wydzierżawienia. Bliższej wiadomości udziela właściciel W. S. w Środopolcach poczta Radziechów. 1177

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, przedpokój, kuchnia etc na II. piętrze, **2 pokoje i kuchnia, pomieszkania kawalerskie, sklep** wynajmuje **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.** 1164

3 pomieszkania o 2 pokojach frontowych, bez kuchni, na II. piętrze w realności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy ulicy Trzeciego Maja l. 16. zaraz do wynajęcia.

Dwa pokoje kawalerskie zaraz do najęcia ulica Kościuszki 7. 1131

Sklep, pokój, przedpokój Rynek 41. 1128

Korespondencje prywatne.

Wanda serce
Dziś list odebrać zechce.
1183 J. P.

mat w 5 aktach Freytaga. W poniedziałek przedstawienie składane: 1. „Owce Panurga“, komedja w 1 akcie Meilhaca i Halevy'ego. 2. „Wybór zięcia“, farsa w 1 akcie Labiche'a i Delacoura. 3. „Załoga okrętu“, operetka w 1 akcie Zaitza.

Z powodu zbliżającego się sezonu operowego przedstawionym będzie obecnie „Mikado“ jeszcze tylko dwa razy.

I. wieczorek muzyczny lwowskiego Towarzystwa spiewackiego „Lutnia“ odbędzie się 24. listopada bm. w sali Domu Narodnego z następującym programem: 1. Mendelsohn. „Pieśń jesienna“, chór mięszany. 2. a) Mozart. Arja z „Wesela Figara“, odspiewa panna Frenklówna. b) Moniuszko. Spiew Zosi z „Flisa“. 3. Becker „Poranek w lesie“, chór męski (solo tenorowe p. Mazurkiewicz). 4. Paderewski. Warjacje op. 10, odegra p. Macierzyńska. 5. Gall. 2 pieśni na chór damski op. 3. 6. a) Jarecki. „Biała róża“. b) Kratzer. „Piosnka o piosence“, odspiewa p. Frenklówna, 7. Rheinberger. „Rusałka“, chór mięszany.

Humorystyka.

Na egzaminie.

Profesor. Cobyś pan zaordynował choremu, który zażył porządną dozę arszeniku.

Student. Wygodną trumnę.

W sądzie.

— Oskarzony niechaj wstanie... Czyś nigdy nie był skazany?

— Nigdy.

— No to siadaj i czekaj.

Po obfitym obiedzie.

Gospodarz i gospodyni żegnają gościa.

— Kiedyż pan dobrodziej raczy nam zrobić zaszczyt zjedzenia z nami następnego obiadku.

Gość bez namysłu:

— Choćby zaraz...

Racjonalne.

Ojciec spotyka dziesięcioletniego Stasia na ulicy, palącego zapamiętale papierosa.

— Co, ty palisz papierosy, smarkaczu?!... woła z oburzeniem.

— Słowo honoru daję papie, cygal nie mogę...

Boulanger przed komisją.

Przewodniczący komisji. No, kochany jenerale, jak pan sobie wyobrażasz właściwie rewizję konstytucji?

Boulanger. Bardzo prosto. Konstytucja musi być dopóty rewidowaną, aż nic z niej nie pozostanie.

Przew. Podług pańskiego zapatrywania się, co ma robić senat?

Boul. Sądzę, że podziękować za służbę.

Przew. Jaka rola przypadłaby ciału ustawodawczemu?

Boul. Rola „Niemej z Portici“.

Przew. Czy jesteś pan w ogóle za republiką?

Boul. O tak, z zatrzymaniem form monarchicznych.

Przew. Czy życzysz pan sobie, aby istniał naczelnik państwa?

Boul. To zależy...

Przew. Czy to ma być prezydent, czy monarcha?

Boul. Wszystko jedno, byleby się tylko nazywał Boulanger. *Journal pour rire.*

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 22. listopada. Na posiedzeniu rady kolejowej wniosek p. Reicha (z krak. Izby handlowej) w sprawie oddania robót około ewentualnego położenia drugiego toru na kolei imienia Karola Ludwika, załatwiono pomyślnie w ten sposób, że uchwalono prosić rząd, aby poczynił starania, by roboty te oddane były w małych losach sposobem rozpisania ofert.

Wiedeń 22. listopada. Dyrekcja policji zawiadomiła dyrektorów teatrów wiedeńskich, że cesarz nie życzy sobie, ażeby w dniu 2. grudnia jako 40 rocznicę panowania jego urządzano uroczyste przedstawienia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy otworzył na kampanję 1888/9 osobny kredyt dla tabularnych właścicieli gorzelń na inwestycje z powodu potrzeby przerabiania gorzelń. Kredytu powyższego udzielać będzie Bank, za zgłoszeniem się, na 6 miesięczne weksle zaopatrzone przynajmniej w dwa, przez zwyczajny komitet cenzorów przyjęte, podpisy — skore zgłaszający wykaże się stwierdzonymi kosztorysami, rachunkami lub w ogóle w sposób wiarogodny, że kredyt ten przeznaczony jest na inwestacje potrzebne w gorzelniach.

Od weksli takich pobierać będzie Bank odsetki w wysokości $4\frac{1}{2}\%$ w stosunku rocznym.

Nadesłane.

Rohseidene Bastkleider fl. 10·50 per Robe und besser Qual. versendet zollfrei das **Fabrik-Depot G. Henneberg** (k. k. Hoflieferant), **Zürich.** Muster umgehend. Briefe 10 kr. Porto.

Tylko uczciwa praca bywa wynagradzaną, wszelkie przybłędy z innych prowincji nie mogą konkurować z firmami, które już od kilkudziesięciu lat wyrobiły sobie opinię rzetelną i uczciwą, na dowód mamy obecnie napływ różnych indywiduów w fachu masarskim, którzy po kilku tygodniach narobiwszy długów ulatniają się ze Lwowa i idzie nach drausen. Mamy dowody najlepsze z firmy pana Franciszka Underki i jego pracowitej, niezmordowanej małżonki, którzy faktycznie li-tylko pracą i sumiennnem postępowaniem z. p. t. Publiczności dorobili się uczciwie małego majątku i cieszą się poważaniem ogółu. *Marcin Złotomirski.*

Powróciłem
Dr. ADOLF LUKAS
plac Bernadyński l. 15. I. piętro.

Dr. Witold Jaroszyński
przeniósł się do Rynku liczba 41.
Przyjmuje chorych jak przedtem od 3. do 4.

Wyszły już z druku nakładem „Drukarni Polskiej“
Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1889
cena 15 centów,
Kalendarzyk kantorowy
dla biur i urzędów. oprawny na kartonie, na wzór niemieckich „Frommera“. **Cena 30 cent.**
Składy główne: u pp. Seyfartha i Dydyńskiego, w Drukarni Polskiej ul. Sobieskiego 28.
Hurtownym nabywcom odstępuje się rabat.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22. listopada 1888.

Hotel ŻORŻA L. Dołęga z Prus, H. Mierzeński z Dembowicy, O. Harsdorf i M. hr. Stadnicka z Podola ros., M. Rohmann z Wiednia, E. hr. Lippe z Tarnopola, St. Irsay z Lipnika, dr. K. Kobryniec z Krakowa, dr. J. Kleeberg z Bochni, A. hr. Cetner z Podkamienia, J. Rosenstock z Rusiatycz. A. hr. Bröll-Prater z Poznania, A. M. Schwarzberg z Paryża, A. Garapich z Berezowicy.

Hotel WARSZAWSKI. E. Mümler i H. Bienkowska z Przemyśla, ks. A. Hankiewicz z Grzymałowa, P. Beer ze Starego Sioła, S. Śniadowski z Narola.

Hotel LANGA. G. Spitz z Helenenthalu, J. Rossi z Wiednia.

Hotel KUHNA. W. Maciulski z Kolbuszowy, A. Syryk z Wołosowej, E. Lewicki ze Stanisławowa, ks. G. Kwaśniewski z Nieznarowa, ks. N. Tendiuk z Brzeżan.

Pociągi kolejowe

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany codziennie; — 1·10 rano tylko we wtorek i piątek.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany codziennie; — 5·01 popołudniu tylko we wtorek; — 2·44 popołudniu tylko w piątek według potrzeby.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

22. listopada 1888.

	płacą	żądają
Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.		
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	208 50	212 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	209 —	212 50
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	277 —	281 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 75	100 75
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 90	104 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	94 25	95 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 25	102 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	94 75	95 75
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	101 25	102 25
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	96 25	97 25
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 —	91 50
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		57 50
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 50	105 60
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 25	105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 —	94 —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 50	24 50
„ Stanisławowa	33 —	35 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 73	5 83
Dukat cesarski	5 75	5 85
Napoleonder	9 62	9 72
Półimperiał	10 —	10 10
Rubel rosyjski srebrny	1 36	1 48
Rubel rosyjski papierowy	1 24	1 26
100 marek niemieckich	59 50	60 50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 22. listopada 1888.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	301 50	301 25
„ Banku anglo-austrjackiego	113 50	113 50
„ Unionbanku	211 -	210 75
„ kolei Karola Ludwika	211 25	211 25
„ kolei północnej	245 —	245 50
„ kolei południowej (Lombardy)	101 50	100 —
„ kolei państwowej	252 80	252 60
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	208 50	209 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	169 25	169 25
Losy komunalne wiedeńskie	143 60	143 25
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	102 —	100 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	— —	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	218 50	218 50
Renta węgierska złota 4 proc.	101 05	101 02
Akcje Bankvereinu	98 —	97 50
Rosyjski rubel papierowy	124 75	125 85
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	306 40	306 40
Akcje kolei Karola Ludwika		— —
Akcje kolei południowej		
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1888.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	